Rok 5. **Nr. 51.**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, wtorek 3 marca 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Obywatele miasta Chojnic!

W wtorek dn. 3. i środę dn. 4. marca

przyjeżdża do Chojnic

WOJEWODA POMORSKI

Pan Dr. Stanisław Wachowiak

Pragniemy wszyscy w Chojnicach przyjąć Dostojnego Gościa nie tylko serdecznie, lecz także uroczyście.

Pan Dr. Wachowiak objąwszy włódarstwo Województwa Pomorskiego zabrał się z wielką energją do wytężonej pracy usunięcia braków względnie spełnienia różnych konieczności państwowych domagających się gwałtownie realizacji już od chwili odrodzenia Polski, jak n. p. komunikacja kolejowa dawniejszej części powiatu człuchowskiego z jedynem i powiatowem ich miastem Chojnicami.

W wtorek i środę niechaj zatem ozdobione będą gmachy publiczne i prywatne w zieleń i sztandary narodowe.

Chojnice, dnia 27 lutego 1925 r.

Dr. Sobierajczyk.
burmistrz.

Pan minister Skrzyński a Polska w polityce zagranicznej.

Pan minister Skrzyński wygłosił na środowem posiedzeniu Komisji dla spraw zagranicznych mowę o naszem położeniu w stósunku do państw europejskich. Nie powiedział nic nowego Nadał płaszczowi polskiemu jedynie nową podszewkę. Nie wartoby zatem tej mowie przypisywać większego znaczenia gdyby nie jego zapatrywanie na położenie, jakie się wytworzyło dla Polski wskutek zbrojeń niemieckich i wskutek wysiłków, jakie robią Niemcy, ażeby zawrzeć z Anglją i Francją osobny układ bezpieczeństwa bez Polski, a więc przeciw Polsce. Pan minister wychodzi tu z tego założenia, że Francja i Anglja nie mogą tworzyć osobnego przymierza wojennego bez Ligi Narodów i że po drugie to przymierze nie dojdzie do skutku, ponieważ dla Anglji jest ono zawczesne. Chociaż bowiem Anglja na takie przymierze by się zgodziła, to się na niej jej zamorskie kolonje zgodzić nie mogą, bo ich bezpieczeństwo zawisło przedewszystkiem od Azji, i Liga Narodów mało tu by pomódz mogła. Minister Skrzyński stoi w obec tego na stanowisku, że polityka całej Europy a przedewszystkiem państw sojuszniczych, które o polityce Europy rozstrzygają, opiera się w zasadzie o Ligę Narodów i o zawarty protokół czyli o umowę o wieczystym pokoju. O zawieraniu sojuszów pokojowych jak przed wojną na własną rękę bez Ligi Narodów niema mowy.

I to właśnie zapatrywanie p. Skrzyńskiego zasługuje na to, ażeby mu się bliżej przypatrzeć. Pan Skrzyński wierzy w Ligę Narodów i jej pokojową misję. Wierzy że ona będzie tym mesjaszem, który w Europie zaprowadzi pokój, chociaż na razie jest jeszcze pełno gruzów na tej drodze. Zdaniem p. ministra Skrzyńskiego nawet Anglja wierzy w Ligę, chociaż umowy o wieczystym pokoju nie przyjmie prawdopodobnie na razie ze względu na swe kolonje zamorskie, które w potęgę Ligi jeszcze nie wierzą.

Pan Skrzyński nie wierzy zatem — powtarzamy — ażeby Anglja zawarła bez Ligi Narodów osobny układ z Francją, Belgją, Holandją i Niemcami o bezpieczeństwo Francji i pozostawiła równocześnie Polskę na łasce Niemiec. Chcćby nawet taki układ był możliwy i choćby go nawet zawarto, to Polska powinna wierzyć, że Francja jej nie opuści, bo na słowie francuskiem nikt się dotąd nie zawiódł.

To są zapatrywania, na które trzeźwa polska polityka pisać się nie może. Pan Skrzyński powtarza jak za panią matką pacierz to, o czem śp. Macdonald i Herriot już przeważnie zapomnieli, a przecież oni są ojcami układu o wieczystym pokoju w Lidze Narodów. Pan Skrzyński jest widać przekonany, że Niemcy się uspokoją i że pozwolą się jak owieczka wciągnąć do Ligi, ażeby tam podpisać układ o wieczystym pokoju w Lidze Narodów. Porównuje Niemcy z wróblem na dachu, który jego zdaniem zejdzie dobrowolnie na ziemię i wejdzie do klatki, którą jest Liga. Jego zdaniem wszelkie zbrojenia Niemiec to fraza. Że tam Niemcy mają już gotową półmiljonową armję, zupełnie dobrze uzbrojoną, to nic. Byle im przyrzec, że się im odda w pewnym terminie Kolonję, to one się uspokoją.

Otóż to jest polityka naszem zdaniem niemądra a niemądra dla tego, że nie przygotowuje się na to, co może zajść, ale wierzy, że nic złego nie zajdzie. Pan Skrzyński nie widzi wcale, że Francja idzie na razie ciągle na lewo i że zanosi się tam na zluzowanie p. Herriota rządami b. ministra Caillaux, który został podczas wojny wygnany z Francji za to, że sprzyjał Niemcom i chciał z nimi pokój zawrzeć i to pokój oddzielny. Gdyby ów p. Caillaux dostał się do rządów, to któż nam zaręczy, że on się z Niemcami nie uiedna kosztem naruszenia granic Polski przy równoczesnem błogosławieństwie Anglji, której granice Polski dawno są niewygodne? A potem będzie zapóźno p. ministrowi Skrzyńskiemu i jego zwolennikom załamywać ręce nad złamaniem słowa francuskiego. Na co nam się zda wówczas nasza wielka armja, skoro będziemy stali samotni i nie zdołamy obronić siebie o własnej mocy?

Twierdzenie p. Skrzyńskiego, że taka polityka, jaką prowadzi, jest polityką spokoju i jest lepszą od polityki temperamentu, jest twierdzeniem doktrynera, ale nie trzeźwego polityka. I ta właśnie polityka sprowadziła nam w Gdańsku awanturę ze skrzynkami pocztowemi. Bo polityka pokojową i chłodnej rezerwy można prowadzić wtenczas, gdy mamy do czynienia z przeciwnikiem z dobrą wolą, ale nie z Niemcami i Anglją. Tu musi polityka polska kluczyć, ażeby przerywać te nici, które łączą niewidzialnie Niemcy z Anglją dla osłabienia Francji i Polski. Liga Narodów mogłaby być wystarczającą dla nas, gdyby tu nie chodziło o granice polskie, i gdybyśmy byli pod tym względem pewni Anglji. Ale właśnie stanowisko Anglji Niemcom rozzuchwala i dla tego Polska powinna przewidzić tu politykę mocną i jasną, ażeby Niemców do uznania tych granic zmusić. Liga Narodów w sprawie granic może być dla nas wprost zabójczą. Na to tylko Anglja czeka, ażeby nam tam buty uszyć.

Polityka zatem p. Skrzyńskiego nie powinna się opierać na „słowie francuskiem, któremu można wierzyć" ani też na Lidze Narodów, ale na własnej, zdrowej polskiej polityce. Gdybyśmy się byli bowiem mniej oglądali na głowę Ligi Narodów, a więcej na głowę naszych ministrów, bylibyśmy dziś w stosunku do Gdańska i do Prus Wschodnich inaczej się mieli.

Kurs złotego

z dnia 28. 2. 1925.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21	złotych
	100 złoty =	101,50	guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,20	złotych
	1 gd.gul. =	0,98¾	złotych
Marki rentowe =		1,23—1,24½	złotych
1 dolar =		5,16—5,16½	złotych

Prawa wojenne Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na piątkowem posiedzeniu sejmowej Komisji wojskowej rozpoczęto rozpatrywać prawa i obowiązki naczelnych władz wojskowych z okazji osobnej ustawy, którą jak wiadomo, ma w tym celu uchwalić Sejm. Najważniejszą sprawą jest sprawa stopnia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. Oto Prezydent Rzeczypospolitej ma być najwyższym zwierzchnikiem. Rządzić ma Rada ministrów, on zaś wszystko podpisywać, o ile to dotyczy odznaczeń wojskowych, udzielania prawa łaski, przewodniczenia na posiedzeniach Rady Obrony Państwa itd. Przewodniczyć może również prezes ministrów pod nieobecność Prezydenta.

Ze względu na obecne poważne położenie radzi sprawozdawca sejmowy p. poseł Dąbrowski, ażeby nie czekając na osobną ustawę, zrobić Prezydenta Rzeczypospolitej zwierzchnikiem wojennym, by w razie mobilizacji i przez cały czas trwania wojennego miał prawo uzupełniać obecne przepisy, dotyczące spraw wojennych, któreby na wniosek prezesa ministrów przechodziły zaraz przez Sejm.

Zgon Prezydenta Rzeszy niemieckiej.

Prezydent Rzeszy niemieckiej Ebert umarł w sobotę o ¼11 przed południem nie odzyskawszy przytomności. Przy jego zgonie byli obecni żona, zięć i jeden z urzędników. Umarł wskutek opóźnionej operacji ślepej kiszki. Umarł w czasie pod względem politycznym dla Niemiec najniepomyślniejszym. Niemcy tak są bowiem politycznie rozbite, że się nie mogą ujednać na rządy, jak zatem zdołają się ujednać na Prezydenta Rzeszy. Prawdopodobnie dojdzie do wyboru Prezydenta centrowego, boć centrum ma obecnie życzliwość tak u prawicy, jak lewicy.

Włochy podnoszą poselstwo polskie do rzędu ambasady.

Wskutek podniesienia poselstwa polskiego przy Stolicy św. do rzędu ambasady postanowił rząd włoski podnieść poselstwo polskie również do rzędu ambasady. Taki bowiem jest w Rzymie zwyczaj, by godność posła przy Watykanie nie była wyższą od godności przy rządzie włoskim. Oczywiście, że tem samem poseł włoski przy rządzie polskim staje się również ambasadorem.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Anglja wywołała powstanie szczepu Kurdów.

Rząd turecki ogłasza, że ma dowody w ręku na to, że powstanie szczepu Kurdów wywołał rząd angielski. Przedewszystkiem zaopatrzył ich w dostateczną ilość broni i prochu. Cel był ten, ażeby mieć dowód w ręku w obec Ligi Narodów, że Kurdowie sprzeciwiają się panowaniu tureckiemu. Kurdowie zamieszkują się pomiędzy innymi okręg Mossulu, o który się pomiędzy Anglją a Turcją toczy obecnie zacięta wojna, ponieważ tam właśnie znajdują się olbrzymie obszary ropy, potrzebnej na wyrób nafty dla okrętów. Ponieważ zaś Turcja tego okręgu dobrowolnie oddać nie chce i wytoczyła sprawę przed Ligę Narodów, dla tego Anglja wywołała awanturę z Kurdami, ażeby przekonać Ligę, że Kurdowie wolą jej panowanie, aniżeli tureckie i tem samem uzyskać pomyślny wyrok w sprawie Mossulu.

Nawet od kalendarza chrześcijańskiego się odrzekają.

Bolszewicy zamierzają zarzucić liczenie lat od Chrystusa Pana, ponieważ w Niego nie wierzą, a w to miejsce rozpocząć liczenie od powstania republiki bolszewickiej.

Coraz ciekawsze zeznania.

W procesie w Lipsku o niemiecką czrezwyczajkę w Niemczech wychodzą na jaw coraz gorsze szczegóły. Z protokółu jednego z głównych oskarżonych a działaczy ruchu komunistycznego w Niemczech nazwiskiem Poege wynika, że tenże Poege stał na czele tak zwanej grupy partyzańskiej, która była pod naczelnem kierownictwem niejakiego Ubrychta. Zadaniem tej grupy było urządzać teror, to jest zabijać, mordować i wszelkimi możliwymi sposobami uniemożliwiać wykonywanie wysokim urzędnikom obowiązków.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Co mówi poseł Korfanty o naszem gospodarczem położeniu?

Na posiedzeniu Komisji budżetowej wygłosił poseł Korfanty przemówienie, w którem pomiędzy innemi nasze położenie gospodarcze tak przedstawił: Polska posiada 170 tys. bezrobotnych, z których 40 tys.

przypada jedynie na Górny Śląsk. Dziesiątki tysięcy polskich robotników jest zniewolonych odpływać do Francji, ponieważ w kraju nie znajduje zajęcia. Ale bo też koszta wytwórcze naszego przemysłu są tak ogromne, że tenże ze zagranicą niezdolen konkurować, zaś kraj wskutek braku gotówki jest również słabym odbiorcą. Przemysł w braku gotówki na wkłady i brak gotówki obrotowej jest zniewolony do posługiwania się kapitałami prywatnymi, skutkiem czego produkcja jeszcze więcej się przedraża. Stan roboczy spełnia swój obowiązek. Wydajność pracy podniosła się bowiem do rozmiarów przedwojennych. Za to przemysłu ulepszyć nie można dla braku odpowiedniego kapitału. Pożyczka amerykańska cudów nie dokona. Na głowę przypadnie bowiem zaledwie półtora dolara. Nasz bilans handlowy jest lichy wskutek braku układów handlowych z Niemcami i Czechosłowacją. My skutkiem tego ubożejemy z dnia na dzień, a tu zawinił rząd, gdyż prowadzi politykę, która utrudnia napływ zagranicznych kapitałów, za to ułatwia ich odpływ. Główną winą tego jest nasza polityka skarbowa. Zwłaszcza oszacowanie podatku majątkowego jest tak wysokie, że to musi wywoływać zagranicą wesołość. To samo należałoby powiedzieć o grzywnie podatkowej.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 2 marca 1925 r.

Dziś: Symplicjusza p.
Słońca wschód 6.48 zachód 5.28.
Księżyca wschód 10.26 zachód 1.8.

Jutro: Kunegundy cesarzowej.
Słońca wschód 6.45 zachód 5.40.
Księżyca wschód 11.1 zachód 2.9.

— **Rozpoczynamy** znowu z bezpłatną wysyłką naszej gazety. Kto ją zatem pragnie przez pół miesiąca posiadać, niech nam nadeśle adres. Przez cały miesiąc otrzymywać ją będą bezpłatnie ci, którzy nam nadeślą adresy znajomych, nie posiadających naszej gazety.

— **Dyżur apteczny**. W tym tygodniu ma nocną służbę apteka „radziecka“ Rynek nr. 7 tel. nr.2

— **Posiedzenie** zarządu okręgowego „Sokoła“ odbyło się w niedzielę na salce hotelu p. Kaletty pod przewodnictwem nowowybranego prezesa okręgowego druha prof. Szczepańskiego. Zebrało się 9 członków zarządu okręgowego i 9 prezesów poszczególnych gniazd sokolich. Pan prezes rozwiódł się pokrótce o działalności zarządu, sekretarz druh Kaliszan zdawał sprawozdanie. Zatwierdzono druha Warsińskiego na stanowisku skarbnika.

Wskutek zaproszenia gniazda w Konarzynach postanowiono brać możliwie liczny udział w poświęceniu sztandaru tegoż gniazda, które nastąpi z okazji pobytu p. wojewody w Chojnicach. Gniazdo to postanowiło ze swej strony porobić zamiejscowym uczestnikom wszelkie ułatwienia, przesyłając po nich 4 furmanki do Chojnic.

Szczególnie wyczerpującą dyskusję wywołał zlot okręgowy. Ogólnem życzeniem było, ażeby urządzić tym razem zlot w Sępólnie. Przedstawiciel gniazda tego p. Kalinowski wyraził w tym kierunku gorącą ochotę. Ale skończyło się na pobożnem życzeniu wskutek niezwalczonych na razie trudności technicznych. Niema bowiem w Sępólnie odpowiedniego boiska, a boisko, któreby się nadawało na ćwiczenia, trzebaby wpierw splanować, a jest ono tak pagórkowate, że przeszło 100 ludzi potrzeba, ażeby je można było w tym jeszcze czasie użyć na ćwiczenia. Przeważyły tu uwagi wiceprezesa okręgowego druha dr. Praissa z Tucholi, który podnosił, że wojska do splanowania się nie dostanie, a własne siły wystarczą zaledwie do wykończenia prac w przyszłym roku. Tak gniazdo miejscowe jak i zarząd okręgowy postanowiły poprosić Wydział Powiatowy o pomoc przy założeniu szyn pod lorki dla usuwania ziemi.

W obec tego przeważyło zapatrywanie druha dr. Praissa, by w tym roku wybrać znowu Chojnice na miejsce zlotu, który się tu odbędzie 20 i 21 czerwca. Postanowiono dalej wyćwiczyć zawodników na zjazd związkowy, który się odbędzie w Poznaniu 28 i 29 czerwca z okazji uroczystości 900-ej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego i połączonego z nią poświącenia kamienia węgielnego pod pomnik.

Następnie postanowiono zabiegać gorliwie za godnem wystąpieniem na zjeździe dzielnicowym, który się odbędzie 1 sierpnia br. w Gdańsku, dokąd postanowiono wysłać oddziały ćwiczeone i mundurowe.

Po załatwieniu sprawy zlotu były rozmaite wybory. Wybrano druhów prezesa prof. Szczepańskiego i Kaliszana na delegatów do zarządu dzielnicowego, dalej druha wiceprezesa dr. Praissa na przedstawiciela do Rady Związku. Na członków do wydziału fizycznego wybrano na wniosek naczelnika druha Nelewalskiego druhów Pakułę, Reszkę z Rytla i Odyę z Lubni. Na korespondenta prasowego okręgu wybrano druha prof. Sicińskiego.

Zebranie było ożywione. Obrady toczyły się z powagą i obywatelskiem poczuciem dla dobra sprawy.

— **Niezwykle piękna** iście wiosenna pogoda, jaką cieszyliśmy się ostatniej niedzieli, wywabiła tłumy publiczności po za miasto do lasku mieskiego. Można mieć nadzieję, że po ostatnim rozpaczliwym wysiłku zima tegoroczna ostatecznie nas opuści i rzeczywista wiosna zawita do nas wcześniej od kalendarzowej.

— **Przypominamy** po raz ostatni, aby delegacje na przyjęcie p. wojewody we wiadomym czasie punktualnie się stawiły.

— **W sobotę** w godzinach popołudniowych zmarł po długiem cierpieniu na gruźlicę starszy dozorca Zakładu Poprawczego śp. Maksymiljan Kiedrowicz, inwalida z czasów wojennych. Po zmarłym pozostaje żona i dwoje drobnych dzieci.

— **Z okazji przyjazdu** p. wojewody dr. Wachowiaka do Chojnic wystawione zostaną 3 bramy tryumfalne i to bez wielkich kosztów, bowiem pochodzą one z czasu pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w naszem mieście. Niezawodnie publiczność ze swej strony uczci pobyt p. wojewody w murach naszego grodu wywieszając liczne chorągwie, o ile to się da uskutecznić, dekorując domy girlandami.

— **W ostatnią** niedzielę wyruszyło miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków w liczbie około 30 członków z kapelą marszową na czele do pobliskiego Pawłówka, gdzie w dniu tym założono również podobne Towarzystwo obejmujące tak Pawłówko jak i Pawłowo i Lipienice. Odrazu przystąpiło około 50 członków co przewyższa nawet najśmielsze oczekiwania. Bliższe szczegóły podamy później.

— **Bojkot kupców** każe przeprowadzać „Gazeta Grudziądzka“. W ostatnim swym numerze powiada na czele: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, a pod spodem chwali tych, którzy nie kupują od kupców, którzy są „wrogami ludowców“. Równocześnie nawołuje do bojkotu takich kupców.

Jak się to jedno z drugiem klei? Jeżeli „Gaz. Grudz.“ chce być dobrym katolikiem i każe się wzajemnie pozdrawiać pozdrowieniem katolickiem, to przecież nie może nawoływać do bojkotu katolicko-polskiego kupca, bo to nie po katolicku. To tak samo, jakby djabeł na mszą dzwonił.

Przecież to jeszcze nie powód, ażeby bojkotować kupca polskiego dla tego, że on nie jest chrzcony w piastowskiej wierze i że nie jest ludowcem według katechizmu p. Witosa? Jakby to naprzykład było, gdyby tak „ludowcowemu“ gospodarzowi nikt z „nieludowców“ nic nie sprzedał, albo od niego nic nie kupił?

Nie nadużywajcie zatem Imienia Bożego do niechrześcijańskich praktyk, ażeby nas Pan Bóg nie pokarał wzajemną nienawiścią i nie zesłał nam bolszewików na pogodzenie. We Wielkopolsce organ Witosów też bezustannie walił w „obszarników“ i nie pozostawiał na nich suchej nitki. I co się stało? Oto chytry niemiecki bolszewik zaczął na pograniczu polskim palić majątki większe i mniejsze i twierdził, że spełnia dobry uczynek według katechizmu gazet piastowych, bo przez palenie dobytku — ułatwiał parcelację. Zdaniem bolszewików jest to najlepsza recepta na przeprowadzenie — reformy rolnej.

Czy panowie z „Gazety Grudziądzkiej“ chcą tego na Pomorzu? Czy może nie czytali, że tam w Brodnickiem przyłapano komunistów, którzy wysłani zostali z centrali w Królewcu na Pomorze dla „uprawiania roboty?“ Na posiewie klasowej i partyjnej nienawiści znajdą dobrze uprawiony grunt.

— **Kradzież z włamaniem**. W nocy ze soboty na niedzielę włamano się do hurtowni kolonjalnej p. Kwasigrocha (Merkur), plac Jagielloński. Złodzieje widocznie należeli do sfer smakołyków, bowiem p. Kwasigroch poniósł szkodę tylko w czekoladzie i cukierkach, których skradziono w ogólnej wartości około 50 zł. Dotąd po złodziejach niema śladu.

— **Kino Nowości** wyświetla dziś po ostatni raz istotnie podziwu godny film „Szarlatan“, którego bogata treść wzrusza widza do głębi. Niebawem ukaże sie na ekranie jedyny w swym rodzaju potężny film „Quo vadis“, osnuty na tle tej samej nazwy powieści Sienkiewicza.

— **Pożegnalny wieczór** zespołu artystycznego miał miejsce w sobotę w hotelu p. Kalety. Z okazji tego wieczoru przybrano lokal odpowiednio, a przytłumiony kolorowemi zasłonami blask światła nadał sali rodzaj tła z bajki. Ostatnie popisy artystyczne stały na odpowiedniej wyżynie. Żegnano pana Swicza i artystki życzliwie, bo uprzyjemniły one niejedną chwilę publiczności, łaknącej odpowiedniej rozrywki.

Pozostanie teraz zespół muzyczny braci pp. Jakubowskich, który cieszyć się będzie niewątpliwie najżyczliwszem poparciem, ponieważ gra ich jest prawdziwą ucztą duchową. Słyszymy, że będą urządzali specjalne artystyczne wieczory muzyczne. Niewątpliwie zespół powiększony zostanie o trzecią odpowiednią siłę, o ile tylko się ją znajdzie.

— **W pobliskiej** Szl. Nowejcerkwi zbrodnicza jakaś ręka podpaliła na majątku młocarnię, która niemal doszczętnie spłonęła. Poszkodowanym jest p. Lewandowski właściciel fabryki maszyn rolniczych w miejscu.

— **Przytrzymano** niejakich K. tustąd, trudniących się eksportem wyrobów tabacznych gdańskich. Zajęto im dość znaczną ilość cygar i papierosów. W chwili przytrzymania stawili urzędnikowi czynny opór — jednak się grubo omylili, bo nie dosyć, że ulegli sile fizycznej urzędnika, jeszcze musieli powędrować do kozy.

Kronika prowincjonalna.

Tuchola. Z polecenia Dyrekcji Lasów Toruń, komunikuje się niniejszem, iż tutejsze nadleśnictwo Swit urządza dnia 11 marca r. b. w lokalu p. Marjanowskiego w Tucholi przetarg ustny na drzewo użytkowe i opałowe dla okolicznej ludności.

Grudziądz. (Za oszczerstwo duchowieństwa). W piątek 23 stycznia toczyły się przed tutejszym Sądem Powiatowym rozprawy przeciwko p. Jarmundowiczowi z Grudziądza. Swego czasu rzucił p. Jarmundowicz na wiecu w Szynwaldzie na duchowieństwo katolickie obelgi i oszczerstwa i ogłosił, że ono n. p. gnębi lud pracujący, nie wierzy w to czego naucza, że kupowało za złoto i srebro złożone na rzecz Skarbu Polskiego swym krewniakom domy i folwarki itp. Za to musiał teraz na wniosek prokuratora odpowiadać przed sądem. Przebieg procesu wykazał, że wszystkie te oskarżenia miotane na duchowieństwo z nienawiści, a pochodzące z głów zatrutych socjalizmem, nie miały najmniejszej podstawy i rzucane były tylko dla znieważania godności kapłańskiej. Sąd po przesłuchaniu świadków zwrócił uwagę na okoliczności obciążające i skazał oskarżonego na sześć miesięcy więzienia, ogłoszenie wyroku w prasie i na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Wynik tego procesu winien chyba wszystkich wrogów kościoła i narodu polskiego przekonać, że nie wszędzie w Polsce można bezkarnie szarpać cześć i sławę duchowieństwa katolickiego.

Grudziądz. (Wyłowiono topielca). W środę, 18 lutego wyłowiono z Wisły trupa młodej kobiety. Opis osoby: Wiek około 20 lat, 1,57 m. wysokości, włosy ciemnoblond, we włosach trzy grzebienie, oraz podkładki włosów sztucznych, wełniany szal na głowie ciemno-szary, fartuch niebieski w białe prążki, ciemno szara bluzka w niebieskie i białe kropki, koszula barchanowa w ciemne prążki, biała halka, czarne wełniane pończochy. Zwłoki znajdować się mogły w wodzie około 14 dni.

Starogard. (Sprężystość władz skarbowych). Pod koniec ubiegłego tygodnia straż celna przytrzymała nocną porą w Gołębiewku na granicy gdańskiej 2 samochody osobowe, które przekradły się przez niedozwolony punkt graniczny. Samochody były wyładowane woreczkami zawierającemi tytoń. Każdy samochód wiózł około 7 ctr tytoniu. Równocześnie w innych punktach miały również przejechać nielegalnie granicę jeszcze inne samochody. — Zawiadomiono natychmiast poster. celne na całym odcinku, wskutek czego przychwycono w Gniewie 2 samochody w Smętowie jeden. Samochody zajęto aresztem i odstawiono do Starogardu wraz z zawartością. Ogółem z tych pięciu samochodów skonfiskowano około 30 ctr. tytoniu. Jak do tego czasu wiadomo, tytoń zakupili jacyś ludzie z Łodzi, Warszawy i Poznania, których narazie jeszcze nie wykryto. Samochody wypożyczono w Gdańsku w przedsiębiorstwie dorożkarskiem. Po zaaresztowaniu samochodów zgłosili się następnego dnia o godz. 8 ej u naczeln. urzędu skarbowego w Starogardzie dwaj właściciele dorożek samochodowych w Gdańsku. — Przesłuchanie, które odbyło się o 12 było dla nich mniej przyjemnem, albowiem urząd skarbowy porozumiawszy się z prokuratorją osadził ich w więzieniu śledczem.

Pelplin. Tyfus. Wielu mieszkańców tutejszej miejscowości miało zachorować na tyfus.

Swiecie. (Nadanie Bronzowego Krzyża Zasługi). Wedle zarządzenia prezesa Rady Ministrów został odznaczony p. Jan Kloc, star. pielęgniarz przy Krajowym Zakładzie Opieki Społecznej w Swieciu Bronzowym Krzyżem Zasługi, za uratowanie majątku ruchomego Zakładu podczas przejmowania go przez władze polskie.

Dragosz, pow. świecki (Pożar). Dniu 22 lutego w nocy wybuchł pożar w budynku mistrza krawieckiego Beyera. Na miejsce wypadku przywołano grudziądzką straż pożarną, która wspólnie z miejscowemi sikawkami zdołała pożar ugasić. Przyczyny pożaru nie stwierdzono dotychczas, lecz jest podejrzenie podpalenia.

Chełmża. Mówią, że pijacy mają jakieś szczególne szczęście. Doświadczył tego jakiś handlarz bydła z Bydgoszczy, który miał zakupić bydło w Unisławiu. Nieboraka Pan Bóg skarał, bo upiwszy się w zakazanym czasie w nocy na poniedziałek, zajechał zamiast do Unisławia, do Chełmży. W swem pijaństwie nie chciał tam wykupić biletu kolejowego, ani też nie chciał się wylegitymować. Zajechał więc nietylko do Chełmży, ale w dodatku do aresztu na wytrzeźwienie. Z ogromnej złości i żalu, że mu się tak licho wiedzie, powyrzucał na bruk wszystkie swe pieniądze w postaci 8524 złotych. Gdy wytrzeźwiał, otrzymał swe pieniądze szczęśliwie z powrotem. Sprawdziło się zatem na nim przysłowie, że pijakiem opiekują się zawsze dobre duchy.

Pniewite, pow. chełmiński. Stąd donoszą co następuje: W tutejszej gminie zamieszkały osadnik Bronisław Zabielski dn. 11 bm. w obłędzie napadł na własny dom. Uchwyciwszy siekierę, rzucił się na mieszkanie, w którem zamknęła się jego żona z matką. Rozbiwszy drzwi, tłukł obrazy i sprzęty domowe w pokoju, wygrażając siekierą żonie i jej starej matce. Po napadzie prosiła żona policję państwową o wkroczenie. Ponieważ podobne wybuchy szału powtarzają się u Z. częściej, zalecałoby się chorego dla bezpieczeństwa rodziny umieścić w zakładzie leczniczym.

Piwnice. W niedzielę popoł. około godz. 4. wybuchł silny pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Podzińskiego Józefa. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny połączony z stajnią i stodołą. Przytem spaliły się rozmaite maszyny rolnicze oraz słoma i cały zapas paszy dla inwentarza. Pożar powstał od zapalenia się sadzy w kominie domu mieszkalnego. Poszkodowany był ubezpieczony tylko na 18 tysięcy złotych. Zaznaczyć trzeba, że Straż ogniowa z Dębowejłąki, która się jako jedyna stawiła w ciągu pół godziny na miejsce wypadku, pracowała nad swe siły.

Kartuzy. Złodzieje weszli przez komin i wtargnęli do wędzarni wdowy Kratzke w Patułach, pow. kartuski. Skradli oni z komina 160 ft. słoniny, tj. cały zapas mięsa niezamożnej wdowy. Pomysłowi złodzieje urządzili się w ten sposób, że przełożyli przez komin drążek i uwiązali do niego linę, poczem spu-

ściwszy się do komina wyciągali kawałami mięso. Przywołana policja natrafiła na ślady, które zaprowadziły ją do jednej z sąsiednich zagród. Po dłuższych poszukiwaniach odnaleziono mięso w skrzyni pod kupą torfu. Sprytnych sprawców odstawiono do więzienia

Garczyn. Z jedenastego na 12-go w nocy o godz. 11¾ wybuchł pożar u posiedziciela pana Samsela w zabudowaniu chlewnem. Pożar objął w paru minutach także i stodołę, przeniósł się z tejże na sąsiednie gospodarstwo pana Bielawskiego, obrócił w proch także jego chlew i budynek mieszkalny. Bielawski od ognia zabezpieczony nie był. Z trzody chlewnej spaliły się budynek, który jest u pana Samsela w dzierżawie, 2 krowy, 2 jałówki roczne, także kury i wszelkie maszyny rolnicze. Dzierżawca p. Sobczak także nie był zabezpieczony, w obec tego są powyżsi gospodarze poszkodowani znacznie. Pochwały godne jest, że stawiły się sąsiednie wioski Kobyle i Liniewo ze swemi sikawkami i bardzo pracowały nad stłumieniem, które im się też powiodło wraz z miejscową sikawką. Pochwały godne jest, że i majątek Orle stawił swoje sikawki wodne wraz z ludźmi do rozporządzenia aż do zupełnego ugaszenia ognia.

Golub. (Jubileusz Towarzystwa Kupców Samodzielnych) Dnia 19 bm. odbyło się tu uroczyste posiedzenie towarzystwa Kupców Samodzielnych z okazji sześcioletniego istnienia towarzystwa. O godz. 9 tej powitał gości i zebranych członków prezes p. Szymański, zarazem wręczając dyplom założycielowi Towarzystwa p. Jordanowi.

Kierownik objazdowy Związku p. L. Sobociński złożył towarzystwu życzenia. Przemawiał również miejscowy ks. Proboszcz.

Następnie rozpoczęły się tańce i zabawa, która trwała aż do rana wśród członków towarzystwa i gości, urabiając serdeczny nastrój.

Wąbrzeźno. (Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych) Dnia 21 lutego br. odbyło się tu zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych. O godz. 8 mej prezes Towarzystwa p. J. Deręgowski zagaja posiedzenie, poczem udziela głosu delegatowi Związku Tow. Kupieckich p. Sobocińskiemu, który wygłosił referat na aktulne sprawy.

Podczas dyskusji, która trwała do późna w nocy przemawiali pp: Deręgowski, Baranowski, Lewandowski, Piotrowski i inni. Prezes wyraża uznanie dla prac Związku, inni również w tym duchu wyrażają swe zadowolenie w owocnej akcji Związku w różnych dziedzinach życia kupieckiego. Omawiano sprawę jarmarków kramnych, Zjazdu Okręgowego w Wąbrzeźnie.

O godz. 11 tej wiecz. prezes zamyka posiedzenie

Wąbrzeźno. (Zebranie Korporacji Kupców Samodzielnych) Dnia 20 lutego odbyło się tu zebranie Korporacji Kupców Samodzielnych w obecności kierownika objazdowego Związku, który wygłosił odpowiednie sprawozdanie. W dyskusji poruszano cały szereg spraw, jak spółdzielni, sprawę pisma kupieckiego, kwestję jarmarków oraz sprawę Zjazdu Okręgowego w Wąbrzeźnie.

W dyskusji zabierali głos pp. Jezierski, Chwiałkowski, Kornaszewski, Sigórski, Czarnecki i inni.

Wąbrzeźno. Ks administrator Spitter otrzymał probostwo w Klonówce pow. Starogardzki i opuszcza Wąbrzeźno, gdzie na stanowisku administratora zapisał się wśród tutejszych parafian we wdzięcznej pamięci. — Czynny, w każdej podjętej akcji gorliwy, biorący żywy udział w życiu społecznem, pozostawia ks. Spitter miłe wspomnienie.

Zasługą jego przedsiębiorczości i wytężonej energji jest sprowadzenie dzwonów do naszego kościoła.

Żegnając ks. administratora Spittera spieszymy Mu przesłać życzenia owocnej pracy na nowym posterunku w służbie Bożej.

Toruń. (Wypadek samochodowy). Pomiędzy Łysomicami i Ostaszewem wydarzył się w piątek między godz. 9 i 10 wypadek samochodowy. Samochód jadąc z Torunia do Grudziądza uderzył tak silnie w drzewo, że siedzące w nim osoby: dyr. Banku Zbożowego p. E. Wachowiak i p. Ryngwelski z ul. Mickiewicza zostali wyrzuceni w powietrze kilka metrów. Obaje nieprzytomni i poważnie pokaleczeni, zostali odwiezieni do Szpitala miejskiego.

Toruń. (Obchód rocznicy kopernikowskiej.) W czwartek 19 lutego, minęło 452 lat od urodzin Mikołaja Kopernika. Odbył się tu obchód uroczystościowy na cześć Kopernika. Uroczysta msza św. odprawiona została w kościele św. Jana w kaplicy śś Aniołów Stróżów (kopernikowskiej) a obecni byli przedstawiciele władz i liczne grono obywatelstwa. W południe od 12—1 koncertowała na Rynku Staromiejskim orkiestra policji państwowej. Wieczorem od 6—7 odbył się odchód pamiątkowy. W godzinach wieczornych pomnik Kopernika był iluminowany.

Gdynia. Załoga polskiej marynarki wojennej przeniesiona zostanie z dniem 1 czerwca rb. z Pucka do Gdyni, gdzie do tego czasu wykończona będzie budowa koszar.

Z dalszych stron.

Wronki. (Gimnazjasta mordercą). W sprawie ohydnego morderstwa, dokonanego na właścicielce sklepu Sosnównie, dowiadujemy się, że mordercą jest 19 letni Czesław Mruk, uczeń gimnazjum w Poznaniu. Wszedł do sklepu Sosnównej i odwróconą do niego tyłem 60-letnią kobietę uderzył młotkiem w głowę, poczem nożem zadadał cios śmiertelny w pierś. Zrabował 500 zł, trochę, towaru zabarykadował drzwi i odjechał do Poznania. Policja wpadła na trop mordercy, w mieszkaniu jego rodziców zrobiła rewizję, znalazła zakrwawioną koszulę, młotek i nóż i zarządziła pościg za łobuzem, który ukrywa się podobno na Jeżycach.

Skierniewice. (Napad bandytów na pociąg). Kilku osobników bandyckich dokonało w nocy na piątek zbrojnego i zuchwałego napadu pomiędzy przystankiem Czechowice a stają Włochy na linji Warszawa-Skierniewice na pociąg towarowy nr. 84, idący w kierunku Warszawy. Złoczyńcy rozpoczęli gęstą strzelaninę do pociągu. Gdy pociąg stanął, napastnicy zaczęli wyrzucać towar z 4 ch wagonów. Służba kolejowa przywitała strzałami złodziei i zmusiła ich do ucieczki. Złoczyńcy zdążyli jednak zabrać znaczną część towaru z jednego wagonu, poczem zniknęli w ciemnościach nocy. — Tejże nocy do pociągu towarowego nr. 761 na linji Warszawa Małkinia wskoczyło 2 ch złoczyńców i rozpoczęło plądrowanie wagonu. Jadący tym pociągiem policjant rozpoczął strzelaninę, wskutek czego złoczyńcy wyskoczyli z wagonu i zniknęli wśród zarośli.

Ostatnie telegramy.

Pomogło.

Wskutek wyrzucania Niemców z Rumunji, zamykania im interesów oraz przerwania stósunków handlowych z Niemcami, Niemcy zmiękli. To też telegramy z Berlina donoszą, że tam wywarła jak najlepsze wrażenie wiadomość, że rząd rumuński ma nadzieję, że rząd niemiecki nie będzie chciał doprowadzać do ostateczności, to jest do zerwania stósunków handlowych. Niemcy wysłali natychmiast do Komisji odszkodowań zapytanie, czy Rumunja ma prawo do odszkodowań na mocy planu Davesa i czy Niemcy są w ogóle zobowiązane do zapłacenia odszkodowań w myśl żądań Rumunji.

Groźba Arabów palestyńskich.

Szczep Arabów wysłał protest do Londynu przeciw zapowiadanemu przyjazdowi lorda Balfoura do Palestyny. Gdyby przyjechał, dzienniki powychodzą z czarnemi obwódkami. Nienawiść pochodzi stąd, że Balfour jest twórcą państwa żydowskiego.

Sprawa bezpieczeństwa.

Herriot oświadczył w Komisji senatu, że konferencja w sprawie bezpieczeństwa odbędzie się 11 marca. Francja stoi na stanowisku, że umowa o bezpieczeństwie musi się rozciągać na Polskę i Czechosłowację.

Gazety francuskie zajmują się mową min. Skrzyńskiego. Urzędowa francuska gazeta pisze, że polityka Polski nabiera obecnie wielkiego znaczenia.

Ze Sejmu.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu uchwalono, ażeby rada ministrów uchwaliła statut, jak pragnie zużyć pożyczkę amerykańską i ażeby to ogłosiła w Dzienniku Ustaw Państwa. Odesłano następnie do Komisji Konstytucyjnej ustawę o zgromadzeniach poselskich w związku z okólnikiem ministra dla Kresów Wschodnich. W miejsce ś. Zygmunda Seydy wybrano wicemarszałkiem Sejmu posła Leona Plucińskiego.

Dwa projekty rolne.

W Komisji Reform Rolnych kłócą się teraz o dwa projekty reformy rolnej. Jeden rządowy, popierany przez piastowców i jeden projekt „Wyzwolenia“, popierany przez socjalistów. Zanosi się na to, że z obydwóch nic nie będzie, bo chodzi tu o zazdrość partyjną. „Wyzwolenie“ piastowcom nie życzy powodzenia, ażeby im psuć życzliwość wśród wyborców.

Z Turcji nadchodzą groźne wiadomości.

Powstanie ogarnęło cały szczep Kurdów, który zajął cztery okręgi, pomiędzy nimi Brusę, Trebisondę i Erzerum. Dowodzi nimi szeik Said, który obwołał królem Kurdystanu jednego ze synów zmarłego sułtana Abdul Hamida. Rząd turecki przyznaje, że te prowincje są prawdopodobnie stracone. Kurdowie są monarchistami i republiki tureckiej nie chcą.

Po zgonie Eberta.

Stan śp. Prezydenta Eberta pogorszył się w sobotę nad ranem. Przedtem była nadzieja poprawy. W sobotę i w niedzielę i w dzień pogrzebu, który nastąpi w środę, będzie ogólna żałoba. Mowę pogrzebową wygłosi kanclerz Luther. Zwłoki będą przeniesione do gmachu parlamentu. W środę wieczorem zwłoki zostaną wysłane do Heidelbergu, gdzie spoczną w ofiarowanem przez miasto grobowcu. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Wybór nowego Prezydenta Rzeszy odbędzie się w ciągu najbliższych kilku tygodni na 7 lat.

Majątek Ameryki.

Urząd statystyczny Ameryki ocenia narodowy majątek Stanów Zjednoczonych na 321 miljardów złotych dolarów. W r. 1912 majątek ten wynosił tylko 186 miljardów. Najbogatszymi kapitalistami angielskimi są Ford i Rokefeller, którzy razem posiadają 15 miljardów majątku.

O stworzeniu floty.

Dyrektor marynarki handlowej p. Chrzanowski oświadczył w Poznaniu na zebraniu Ligi Morskiej i Rzecznej, że utworzyło się już prywatne towarzystwo żeglugowo dla budowy floty handlowej i że ta budowa będzie postępować teraz, gdzie waluta się poprawiła.

O przeznaczeniu Ligi Narodów.

Generalny sekretarz Ligi Narodów Drummond wygłosił w Rydze przemówienie o znaczeniu Ligi, dodając, że Liga doprowadzi powoli do światowego pokoju i że Ameryka do Ligi się przyłączy.

Sojusz serbsko-grecki.

Pomiędzy Grecją a Jugosławją zawarte już zostało przymierze obronne przeciw Turcji. Równocześnie został zawarty wzajemny traktat handlowy.

Złoto wpłynęło do Warszawy.

Delegacja z Banku Polskiego przywiozła do Warszawy 2 274732 koron w złocie w 16 skrzyniach z Budapesztu. Był to ostatni udział z likwidacji banku austro-węgierskiego.

Układ handlowy polsko-czeski

zostanie podpisany na początku marca. Gazety czeskie podnoszą, że układ ten przyczyni się do wzmocnienia wzajemnej przyjaźni, co wyjdzie na dobre przedewszystkiem polskim mniejszościom w Czechach.

Kardynał Gaspari wraca do zdrowia.

Generał Gaspari, który jako sekretarz Stanu zajmował się układaniem Konkordatu, i który zachorował na influencę, wraca powoli do zdrowia.

Gwałtowne burze morskie.

Na południowem wybrzeżu Anglji podmyły fale duże połacie ziemi i skał, które z hukiem runęły w morze.

Nowy protest niemiecki.

Rząd niemiecki zaprotestował przeciw dalszemu pobytowi wojsk francuskich w okręgu Saary.

Parlament belgijski

zostanie rozwiązany 7 marca. Wybory zostały naznaczone na 5 kwietnia br.

Nieszczęście kolejowe.

Pomiędzy Bielowarem a Zagrzebiem w Serbji zaszło nieszczęście kolejowe. 17 osób jest zabitych a 30 rannych.

Straszne mrozy.

Z Rosji Srodkowej donoszą o gwałtownej zmianie temperatury. W Moskwie mrozy dochodzą do 15 i 20 stopni.

Port w Gdyni ma być o rok rychlej zbudowany.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podpisało z francusko-polskiem przedstawicielstwem dodatkową umowę w sprawie budowy portu w Gdyni. Budowa portu ma być przyspieszoną o rok. W tym jeszcze roku 450 metrów nadbrzeży ma być oddanych do publicznego użytku.

Znowu strajki.

Z Łodzi donoszą, że po strajku w zakładach bawełnianych Scheiblera przyszła kolej na zakłady bawełniane Poznańskiego. Wszyscy robotnicy złożyli pracę.

5 posłów komunistycznych w rękach prokuratora.

W marcu odbywać się będą procesy przeciw posłowi komunistycznemu Łańcuckiemu w Przemyślu i przeciw 4 posłom komunistycznym ukraińskim w Łucku.

Najwyższa liczba posłów.

W Sejmie gdańskim uchwalono zniżyć liczbę posłów ze 120 na 85.

Francuzi kształcą armję grecką.

Do Grecji udała się francuska misja wojskowa, złożona ze 16 oficerów. Misja ta ma zorganizować armję grecką. Kierownikiem ma być gen. Girard.

Telegramy listowe pomiędzy Gdańskiem a Polską.

Z dniem 15 marca wprowadzone zostaną pomiędzy Gdańskiem a Polską tak zwane telegramy listowe. Telegramy te będą o połowę tańsze od innych.

Jednak żal Gdańszczanom.

Senat gdański i kupiectwo chcą podobno starać się o pozostawienie dyrekcji kolejowej w Gdańsku, bo usunięcie Dyrekcji odebrałoby Gdańskowi setki tysięcy guldenów podatku i setki doskonałych odbiorców handlu i przemysłu.

Nadrenja pod kontrolą Ligi?

Rząd francuski w imię bezpieczeństwa Francji chciałby, ażeby Nadrenja była neutralnem państwem, któraby stała pod kontrolą Ligi Narodów. Anglja się na ten plan podobno nie pisze.

Kolejarze niemieccy w służbie polskiej

Wszyscy kolejarze niemieccy z wyjątkiem 8 zobowiązali się pracować nadal w kolejowej dyrekcji gdańskiej. Tych kolejarzy jest około 1000. Nadto dyrekcja kolejowa zatrudnia około 500 obywateli niemieckich z Gdańska.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Tow. Powst. i Wojaków im. „Generała Józefa Hallera“ odbędzie się w poniedziałek dnia 2 go marca br. w lokalu p. Czarnieckiego (dawn. hotel Reibshof) wiecz. o godz. 7.30. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, także będą wydawane legitymacje członkowskie. O kompletne przybycie członków uprasza.

„Wolność“. Zarząd.

Chojnice. Sokół. Baczność, Oddział żeński. Lekcja ćwiczeń odbędzie się w środę dnia 4 bm. o godz. 7 wieczorem w sali gimn. przy placu Piastowskim. Wzywam wszystkie druhny do punktualnego stawienia się. Kierownik.

Duża Kłodawa Zebranie Tow. Powst. i Woj. odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go bm. o godz. 5 tej po poł. w oberży p. Narlocha. Na porządku dziennym

123

bardzo ważne sprawy, dlatego przybycie wszystkich członków będzie wymagane.

Wolność! Zarząd.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 27. 2. 1925 r.

Spędzono: 62 szt. bydła, 751 szt. świń, 134 szt. cieląt, 46 szt. owiec, — szt. wołów, — szt. buhaji. — szt. krów, — szt. prosiąt. Razem 1003 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

I. Bydło:

Woły:

pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	—
młode mięsiste, nie wytuczone i starszewytuczone	—
miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	—

Stadniki:

pełnomięsiste, młodsze	—
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	—

II. Cielęta:

ssaki średnio cielęta i najprzedniejsze ssaki	86–90
tuczonemniej cielęta i dobre ssaki	—76
tuczoneliche	60—78

IV. Swinie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—120
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	114—116
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	110—112
mięsiste swinie ponad 80 kg.	—100
maciory i późne kastraty	—

Przebieg targu ożywiony.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 27. 2. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto		30.25—31.25	zł.
Pszenica		37.50—39.50	„
Jęczmień brow.		26.50—28.50	„
Owies		29.00—30.50	„
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.		46 50—	„
„ „ 70 „ „ „		41,50—43.50	„
Mąka psz. 65 proc. wł. work.		55.00—58 00	„
Łubin żółty	„ „	14 00—16.00	„
Koniczyna żółta	„ „	50—65	„
Ospa żytnia	„ „	20.50—	„
Ziemniaki fabr.	„ „	4.80—	„
Płatki ziemniaczane	„ „	22 00—23.00	„
Groch polny	„ „	21.00—24.00	„
Groch Victoria	„ „	30.00—34.00	„
Seradela	„ „	14.00—16.00	„
Łubin niebieski	„ „	10.50—12.50	„
Koniczyna czerw.	„ „	160—230	„
Koniczyna biała	„ „	200—250	„
Koniczyna szwedzka	„ „	100—130	„
Koniazyna w łuskach	„ „	20—27	„
Słoma żytnia pras.	„ „	3.00—3.200	„
Słoma żytnia luź.	„ „	1 80—2.00	„
Siano luźne	„ „	4.60—5.60	„
Siano pras.	„ „	7.25—8.25	„

Ziemniaki przy stacjach nadgranicznych ponad notowania.

Usposobienie: słabe przy małych obrotach.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kym.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.